

Rola i źródła autorytetu dorosłych w relacji z dziećmi i młodzieżą.

*Autor: - mgr Elżbieta Olejniczak – psycholog – PSM I i II st. w Zduńskiej Woli;
publikacja w Zeszytach Psychologiczno – Pedagogicznym nr 1 CEA*

W czasach ciągłych przemian, obserwowanych różnych stylów życia i systemów wartości - dorośli, a szczególnie młodzież odczuwają potrzebę oparcia się na kogoś, kogo opinia, wiedza i zachowanie budzą pełne zaufanie i mogłyby być drogowskazem. W czasach upadku wielu powszechnie uznanych autorytetów – pozostają tylko nieliczne. Korzystne byłoby, by rodzice i nauczyciele cieszyli się autorytetem u swoich wychowanków. Daliby istotny wkład w profilaktykę patologiom społecznym, takim jak np. uzależnienia od środków psychoaktywnych, depresje młodzieży.

Czym jest autorytet? Słowo pochodzi od łacińskiego – **auctoritas** – co dosłownie oznacza powagę moralną.

Wg encyklopedii **autorytet** - to ogólnie uznana czyjaś powaga, wpływ i znaczenie. Może nim być człowiek, instytucja, jakaś teoria bądź pismo cieszące się w określonej dziedzinie lub w opinii pewnych ludzi szczególną powagą. Przez lata pojęcia autorytetu zmieniało swoje konotacje. Kiedyś było ono bardziej jednorodne, zawierało aspekt wiedzy, moralności i duchowości. Dziś wyraźnie oddzielamy *intelektualną i moralną* warstwę znaczeniową tego pojęcia (słyszymy często, że ktoś jest autorytetem z powodu posiadanej wiedzy ale nie z racji prezentowanego zachowania).

Czym jest autorytet - uczymy się od najwcześniejszych chwil naszego życia. **Autorytet rodzica** w oczach małego dziecka tworzy się w oparciu o tzw. „*psychologiczną wielkość*”. W dużej mierze wiąże się ona z wielkością fizyczną. Rodzice posiadają odpowiednią wiedzę, objaśniają otaczający świat, dysponują też środkami materialnymi i emocjonalnymi służącymi do zaspakajania potrzeb biologicznych i psychicznych swoich dzieci. Małe dzieci spostrzegają swoich rodziców jako bóstwa, bo oprócz wielu cech prawdziwych – przypisują im też cechy nieprawdziwe, wyolbrzymione, życzeniowe. Ale też i dorośli ukrywają przed swoimi dziećmi swoje błędy i ograniczenia. Często, w sposób niezасłużony *dodają sobie w ten sposób wielkości*, pielęgnują różnice pomiędzy sobą i dziećmi.

W wieku szkolnym, to nauczyciele są kolejnymi dorosłymi, których dzieci obdarzają autorytetem. Stąd w młodszym wieku szkolnym (klasy I-III) niejednokrotnie uczniowie bardziej liczą się z opinią i poleceniem nauczyciela, niż rodzica.

Istotą pierwotnego rozumienia autorytetu jest obiektywny fakt dominowania rodziców (też nauczycieli) nad dzieckiem swoją siłą, umiejętnościami, a jednocześnie wykorzystywaniem tej siły i umiejętności do sprawowania opieki i kontroli nad dzieckiem.

Ta szczególna relacja powoduje dwa, często obserwowane u dzieci (i nie tylko) zjawiska:

- 1) **uległość** wobec autorytetu – w wyniku, której osoba obdarzona taką rolą jest zdolna do sterowania czynnościami innych ludzi
- 2) **uzależnienie** – wyrażające się zapotrzebowaniem na wskazówki i dyrektywy autorytetu oraz przejawiające się poczuciem niepokoju i bezradności w przypadku braku takiej osoby.

Należy pamiętać także o tym, że „wola autorytetu” jest pierwotnym **źródłem norm** (zdaniem prof. Janusza Reykowskiego). Czyn niezgodny z tą „wolą” podlega ujemnej, a czyn zgodny - pozytywnej ocenie podmiotu (dzieci, dorosłych). Naruszenie „woli autorytetu”, a w związku z tym i norm wywołuje niepokój, zaś ich przestrzeganie daje poczucie bycia w porządku.

W toku naszego rozwoju osobistego następuje stopniowe „usamodzielnianie” się norm (odrywanie) od autorytetu i tworzenie nawyków moralnych, w wyniku których dojrzały człowiek staje się autorytetem dla samego siebie. Właściwość ta pozwala zachować autonomię w relacjach z otoczeniem.

Istnieje wiele sposobów budowania autorytetu. Często jednak autorytet wiąże się z celowym wywieraniem wpływu na innych ludzi. Stąd zazwyczaj łączy się zjawiska posiadania autorytetu z posiadaniem władzy.

Głównymi źródłami władzy i autorytetu są:

- 1) **rola**, którą pełni, np. rodzica, nauczyciela, przełożonego w pracy. Ale, jeśli podstawą budowania autorytetu jest wyłącznie rola, czyli formalna pozycja w danej społeczności, to siła oddziaływania takiej osoby jest niska, często wręcz może stanowić źródło poważnych kłopotów, np. wychowawczych, personalnych;
- 2) **uczucie** – często niedoceniane – jest drugim, ważnym źródłem budowania autorytetu oraz czynnikiem motywującym w życiu prywatnym i zawodowym. Istotne są dwa aspekty emocji:
* jakie uczucia wzbudza dorosły (rodzic, nauczyciel) w młodym człowieku oraz * jakimi uczuciami tenże młody człowiek obdarza swoich ważnych dorosłych. Jest wielką sztuką wzbudzanie emocji w sposób motywujący wychowanka do rozwijania się, bez manipulowania nim. Nieodpowiedzialne, manipulanckie używanie emocji rozbudza walkę, niezdrową rywalizację podopiecznych, zaburza zdrowy dystans w relacjach konieczny do wspierania i kierowania

młodymi ludźmi

3) kolejnym, trzecim źródłem autorytetu jest **osobowość** – dorosłego. Najczęściej rozumie się przez nią mądrość życiową i zalety osobiste typu życzliwość, otwartość, odwaga, posiadanie własnego zdania i umiejętność jego głoszenia, a z drugiej strony elastyczność, odporność na stres, komunikatywność, kreatywność osoby obdarzanej autorytetem

4) dla wielu osób, szczególnie młodych, źródłem autorytetu (i władzy) jest **wiedza**. Ale pod pewnym warunkiem - chodzi o wiedzę skutecznie stosowaną w praktyce, jasno i przekonująco prezentowaną. Wiedza jedynie demonstrowana, także często jest źródłem kłopotów.

5) stosunkowo najmniej częstym, choć ważnym źródłem autorytetu i władzy jest **charyzma**, czyli pewne wyjątkowe cechy, które są czymś więcej, niż tylko prostą sumą wiedzy, mądrości i cech osobowości. Osoby z charyzmą emanują czymś tajemniczym, często trudnym do świadomego rozpoznania, ale jednocześnie bardzo przekonującym, co powoduje, że osoby podwładne nie mają potrzeby weryfikowania postanowień autorytetu.

Jak wynika z powyższego, każde z wymienionych źródeł może odgrywać pozytywną ,ale i negatywną rolę w budowaniu autorytetu rozumianego jako posiadanie powagi, wpływu i znaczenia dla młodych ludzi. Przecież na posiadaniu takiego autorytetu nam – dorosłym - zależy. Czynnikiem warunkującym uzyskanie powodzenia w tym zakresie są: uczciwość, szacunek, którym obdarzamy innych, dojrzałość osobista.

Powstaje pytanie:

Skoro autorytet jest tak ważny w tworzeniu się systemu wartości młodych ludzi, to dlaczego w wieku dojrzewania tak gwałtownie się przeciw niemu **buntują**? Myślę, że dorośli, a szczególnie rodzice i nauczyciele powinni rozumieć i pamiętać o tym, że swego czasu dzieci udzieliły im autorytetu - niejako na kredyt zaufania . **Tego kredytu zaufania nie wolno nadużywać**. Ostry bunt nie musi być nieodzowną cechą dorastania. Nastolatek nie buntuje się przeciw autorytetowi, rodzicom, nauczycielom, czy przeciw władzy, lecz przeciw nadużyciom władzy. Wymyka się dorosłym spod bezwzględnej kontroli, bo potrafi sam zaspakajać wiele swoich potrzeb, jest dużo mniej zależny od dorosłych, w tym od rodziców, dorośli nie są w stanie kontrolować warunków karanie i nagradzania tak, by te formy oddziaływań wychowawczych były skuteczne. Łatwiej będzie nam – dorosłym to zrozumieć, gdy wrócimy myślą do naszego okresu dorastania.

Co czuliśmy i jak reagowaliśmy broniąc się przed nadużyciami władzy niektórych dorosłych?

Czy doświadczany nadmiar władzy nie wyzwalał w nas:

- oporu, przekory, buntu ?
- złości, gniewu, wrogości ?

- agresji, myśli o odwecie ?
- kłamstwa i zamykania się w sobie ?

lub

- poddawania się niezależnie od słuszności oczekiwań tychże dorosłych; uległości, która później wzbudzała zawstydzenie ?
- obawy i niewiary w swoje siły ?
- skłonności do przymilania się i zabezpieczania sukcesów ?
- skłonności do ucieczki w marzenia i wycofywanie się z trudnych zadań ?

Na początku powiedziałam, że nastolatek potrzebuje autorytetu. A więc jakiego?

Takiego, który ułatwiłby jemu zbudować własną autonomię, zdrowy system wartości. Jeden z uczniów kl. III licealnej twierdzi, że autorytet ma ten, kto ma dużą wiedzę, doświadczenie i jest w porządku w życiu, wobec innych. Jego zdaniem autorytet musi mieć też odwagę cywilną, nie zdradza. Jako jedyny w klasie wskazał na swojego ojca.

Może korzystne będzie budowanie *swego autorytetu* poprzez **traktowanie siebie jako przewodnika**, który:

- szanuje drugą osobę;
- pielęgnuje zaufanie, którym jest obdarzany;
- potrafi wysłuchać odczucia, niepokoje, wahania;
- potrafi rozmawiać, a nie tylko pouczać;
- wyraża własne zdanie, opinie i oceny, ale ich nie narzuca;
- wskazuje, doradza w podejmowanych decyzjach;
- zachęca i dodaje otuchy;
- pozwala młodym ponosić konsekwencje aktywności bądź ich braku;
- w swoim stylu życia i zachowaniu realizuje zasady i normy, które głosi;
- wymaga wiele od siebie ale i od dorastających.

Autorytet budujemy od pierwszego kontaktu z drugą osobą. Rodzice – od momentu narodzin dziecka. Nauczyciel – od pierwszej lekcji z uczniem. Jeśli nie zniszczyliśmy w dotychczasowym życiu zaufania, którym swego czasu obdarzyło nas dziecko to, nauczyliśmy je:

- realizować obowiązki,
- podejmować ryzyko trudnych zadań,
- nauczyliśmy cieszyć się sukcesem i czerpać wnioski z niepowodzeń,
- pomogliśmy wykształcić normy moralne,
- i dopiero bazie powyższych korzystać z przysługujących praw.

To my, rodzice i nauczyciele dajemy przykład naszym wychowankom, jak mogą budować swój własny autorytet wśród rówieśników, kiedyś wśród dorosłych, także w odbiorze kolejnych pokoleń.

Autorytet oparty na szacunku nie kształtuje dzieci i młodzieży wg życzenia dorosłych, ale pozwala wykrzesać z dorastających ich największe możliwości.

Bibliografia:

1. Gordon Th., Wychowanie bez porażek, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1991.
2. Mellibruda L., Autorytet – druga strona medalu, w: Remedium – Profilaktyka i promocja zdrowego stylu życia, miesięcznik - maj 1998.
3. Prajsner M., Oblicza autorytetu – mistrzowie, guru, przewodnicy., w: Remedium – Profilaktyka i promocja zdrowego stylu życia – miesięcznik - maj 1998.